Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 14 sierpnia 1929 r.** **Nr. 33**



Stawka koni arabskich R. ks. Sanguszki przybyła na wyścigi do Piotrkowa.
Z prawej strony rozmawiają R. ks. Sanguszko z dyrektorem stajni i stada p. B. Ziętarskim.

Jubileusz
Piotrkowskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni.

W Niedzielę 4-go b. m. Piotrkowskie T-wo święciło uroczystość 50-tej rocznicy założenia toru wyścigowego w Pławnie, przeniesionego następnie 25 lat temu do starego Trybunalskiego Piotrkowa.

Uroczystość wypadła pod każdym względem wspaniale. W przeddzień w godzinach rannych odprawiona została solenna żałobna Msza Święta dla uczczenia pamięci zmarłych członków założycieli Towarzystwa, które w rozwoju hodowli i jeździectwa odegrało tak zaszczytną rolę. W Niedzielę, o godz. 1-ej przed rozpoczęciem gonitw odbyło się wspólne sportowe śniadanie, serdeczny nastrój którego podniosło przybycie z odległego Chrobrza przedwojennego Prezesa Towarzystwa, Aleksandra margr. Wielopolskiego z córką hr. Zofją i synem, oraz W. hr. Tarnowskiego z siostrą i hr. Zamoyską. Honory domu robił gościnny obecny prezes Karol hr. Skarbek. Telegramy gratulacyjne nadesłali Dyrektor Departamentu Chowu Koni w Ministerstwie Rolnictwa, inż. Jan Grabowski, Prezes stołecznego T-wa Zachęty do Hod. Koni w Polsce, Albert hr. Wielopolski, znany i ceniony hipolog p. Paweł Popiel, redaktor p. Mieczysław Radwan, oraz wielu innych działaczy na polu hodowli i sportu wyścigowego.

O godzinie 3-ej rozpoczęły się wyścigi, z których nagroda jubileuszowa była porządkową piątą. Przed gonitwą tą miałem sposobność zwiedzić dokładniej tor przeszkodowy, który już z trybuny robi bardzo dodatnie i miłe dla oka wrażenie. Jak kwiaty zdobią klomby, tak przeszkody upiększają tor steepleowy, a poważne piotrkowskie przeszkody typu „Auteuil", budowane pod kierunkiem J. hr. Brezy, są nietylko technicznie znakomicie skonstruowane, lecz tak estetyczne, że mogłyby być ozdobą każdego pierwszorzędnego europejskiego toru.

Poważna Nagroda Jubileuszowa, wynosząca ogółem wraz z premjami dla hodowców 15.400 zł., dotowana przez Departament Chowu Koni, rozegrana została na dystansie 4800 mtr. po malowniczej piotrkowskiej ósemce, a zgromadziła u startu 8-miu poważnych współzawodników, wśród których były słynne steeplery a więc: Lapis Lazuri braci K. i K. Ważyńskich, kilkakrotny zwycięzca wielkich gonitw przeszkodowych, a między innemi Wielkiego Łódzkiego Steeple-Chase'u im. Fr. Jurjewicza, pod doskonałym jeźdźcem gentleman'em por. K. Ważyńskim, Caraibe pułk. K. Römmla, moralny zwycięzca 15-to tysięcznego Wielkiego Łódzkiego Handicapu pod zawodowym jeźdźcem Gajewskim, słynny Boston rtm. Z. Cierpickiego również pod zawodowcem W. Raniewiczem, champion poznańskich przeszkodowych wyścigów Tuhaj-Bej bar. L. J. Kronenberga, pod doskonałym gentleman-riderem p. M. Rowtonem, coraz więcej wyróżniający się skoczek Jaazband 1-go pułku Ul. Krechowieckich pod jeźdźcem Siedleckim, zeszłoroczna laureatka w tego rodzaju wyścigach Frasquita 19-go pułku Ul. pod jeźdźcem Balcerem, znakomicie skacząca Lady Szerena por. W. Tomaszewskiego pod jeźdźcem Ustinowem, oraz doskonała Hrabianka p. W. Daszewskiego, pod żokejem Ziemiańskim. Wskutek nieporozumienia jakiegoś zapewne stanął do współzawodnictwa z tej miary steeplerami jakiś remontowo-wierzchowy półkrewek Prut, który w wyścigu odpadał coraz dalej i w połowie dystansu widząc, że „za wysokie progi na jego nogi" przez jeźdźca swego przezornie zatrzymany został.

Wspaniały był widok doskonale zgrupowanego pola, biorącego sprawnie trudne przeszkody. Prowadzi gonitwę Caraibe przed skupionem polem, na końcu którego galopują Lapis Lazuri i Hrabianka. Z małemi zmianami konie przechodzą trzy czwarte dystansu, gdzie znacznie poprawiają swe miejsca w wyścigu obydwa ostatnie konie, lecz obciążony wagą Lapis Lazuri wkrótce odpada, a Hrabianka zbliża się znacznie do przodujących Caraibe'a i Jaazbanda, tak że ostatni płot cała ta trójka skacze prawie jednocześnie. Po skoku oddzielają się Jaazband i Hrabianka i w walce zbliżają się do celownika. Na ostatnich metrach na Hrabiance przekręca się siodło, wskutek czego dosiadający ją żokej Ziemiański pada i Jaazband pewnie o 3 długości wygrywa gonitwę od Caraibe'a, za którym o 2 długości podszedł znakomicie przeprowadzony przez p. M. Rowtona Tuhaj Bej. Blisko kończyły Lapis Lazuri, Boston i Lady Szerena. Nie skończyła wyścigu Frasquita.

Rozgrywka Jubileuszowej Nagrody była bardzo interesująca, a rezultat wypadł zupełnie zadawalniająco. Wyścig rozegrany został w rekordowym na przeszkody dla dystansu 4800 mtr. czasie 5 m. 32 sek., a na finiszu konie podeszły względnie zgrupowane, co zdaje się przemawiać za tem, że współzawodnicy byli klasą bardzo blisc`y siebie, bliskie zaś czwarte miejsce obciążonego wskutek propozycji gonitwy wagą Lapis Lazuri dowodzi, że wyścig był surowy, a więc tembardziej miarodajny.

Oprócz poważnej pieniężnej nagrody Zarząd Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce z racji jubileuszu ofiarował dla właściciela zwycięzkiego konia wysokiej wartości cenny upominek, który prezes K. hr. Skarbek wręczył przedstawicielowi stajni Grona Oficerów 1-go pułku Ul. Krechowieckich, dla jeźdźca zaś prześliczną złotą papierośnicę, którą otrzymał jeździec Siedlecki. Żałować należy, że termin rozgrywki tej zaszczytnej, a niezmiernie interesującej nagrody wypadł w czasie wielkich manewrów, wskutek czego nasi pierwszorzędni jeźdźcy przyjąć udziału tu nie mogli, a obecny na wyścigach znakomity jeździec pułk. K. Römmel był niezdrów i szanse swego

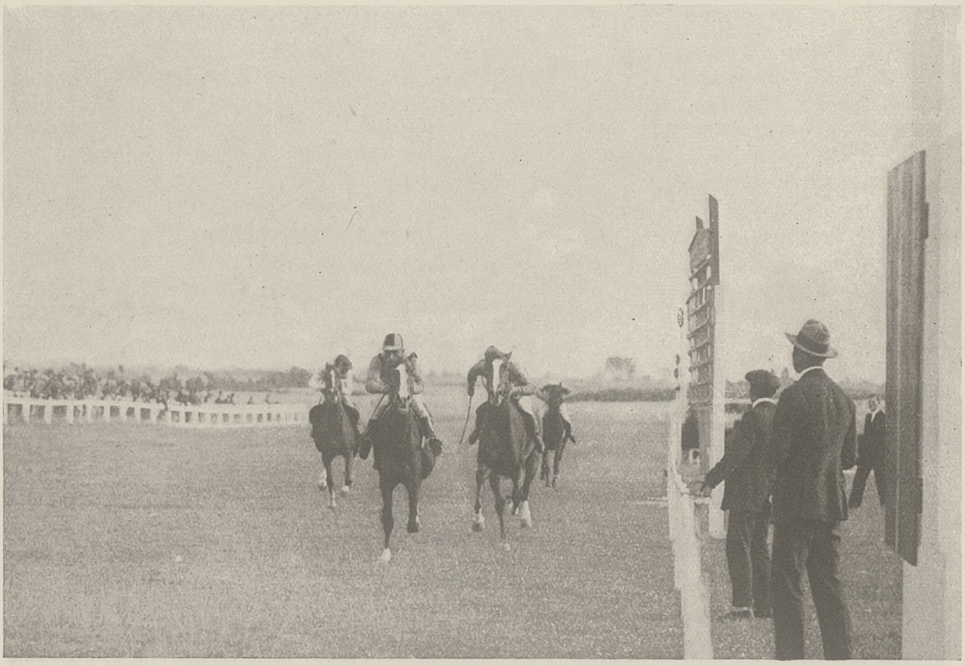
trudnego do jazdy Caraibe'a musiał powierzyć mniej wytrawnym rękom obiecującego zawodowca Gajewskiego.

Z innych gonitw odnotować należy stylowe zwycięstwo w gonitwie przeznaczonej dla dwulatków debiutanta Brestovana prezesa T-wa K. hr. Skarbka, hodowli margr. i A. hr. Wielopolskich, który nie pozwalając ani na moment zbliżyć się nikomu ze swych 6-ciu rówieśników wygrał jak chciał gonitwę o 3 długości od Impasa p. W. Zakrzeńskiego, który już przedtem miał doskonały wyścig w Bydgoszczy.

Bardzo pięknie wygrał swój wyścig Edynburg p. St. Bronikowskiego, sforsowawszy już na ostatnim zakręcie Ułana II-go i prowadzącego wyścig Juljusza, a na drugie miejsce wyskoczył Aino II, dzięki temu, że wcześniej nie próbował walczyć ze zwycięzcą.

lem hr. Skarbkiem na czele obecni byli na wyścigach: przedwojenny wielce zasłużony dla T-wa prezes A. margr. Wielopolski z córką i synem, były prezes Jerzy hr. Skarbek z małżonką i córką. Karolowa hr. Skarbkowa, córka ś. p. Adama Michalskiego organizatora piotrkowskiego toru i Towarzystwa, R. ks. Sanguszko tradycyjny hodowca arabów, W. hr. Tarnowski z siostrą i hr. Zamoyską, pani pułkownikowa Nieniewska, z zasłużonego dla hodowli rodu, Reszkówna z domu, p. Witoldowa Święcicka, oraz wielu przedstawicieli okolicznego ziemiaństwa, hodowców i sportsmanów. Gonitwom przewodniczył prezes K. hr. Skarbek, przy czynnym udziale wiceprezesa p. Wł. Stępińskiego, oraz członka Zarządu p. Józefa Stokowskiego.

Po ukończonych wyścigach o godzinie 8½ wieczorem w górnej sali restauracji Banaszewskiego odbył się



PIOTRKÓW. Nagroda dla dwulatków pół krwi. Wygrywa WIEDENKA J. bar. Ike Duninowskiego, bijąc Lugara Promienistego.

bankiet towarzyski, gdzie przy dźwiękach doskonałej orkiestry, bawiono się prawie do rozświtu.

Przy sposobności trudno nie wspomnieć o coraz to nowych inwestycjach na piotrkowskim torze. Od roku zeszłego przybyła nowa stajnia zimowa na 31 boksów, wysoka, widna, kapitalnie zbudowana, pobudowano 15 kas dla totalizatora, ogrodzono wysokim parkanem większą część toru, na przestrzeni przynajmniej 1½ kilometra, przystąpiono do budowy domu mieszkalnego dla trenerów, jeźdźców i służby stajennej, za co należą się słowa szczerego uznania Zarządowi T-wa, oraz gospodarzowi toru i sekretarzowi, członkowi T-wa p. Wł. Strzeleckiemu.

Na zakończenie z racji jubileuszu redakcja nasza składa na ręce prezesa K. hr. Skarbka najserdeczniejsze

Pierwszy raz w życiu miałem sposobność widzieć oficjalne wyścigi arabów i wyznam, że sprawiły one na mnie wrażenie znacznie korzystniejsze, niż się spodziewałem. Trening arabów posunął się znacznie i dziś już widać, że po kilku trenowanych pokoleniach niektóre egzemplarze będą zdolne regenerować przeinbredowaną i przeincestowaną rasę konia pełnej krwi. Takie jednostki jak zwyciężczyni próbnej dla arabów nagrody, importowana z Francji Dieballa ks. R. Sanguszki, lub Szach-Senan p. T. Raciborskiej imponują stylem swych zwycięstw i budzą u myślącego koniarza pewne refleksje.

Uroczystość jubileuszowa wypadła świetnie również pod względem towarzyskim. W pamiętnym dniu tym oprócz całego prawie Zarządu T-wa z prezesem Karo-

życzenia dalszego rozwoju Towarzystwa, które w historji hodowli koni, wysokiej pół krwi zwłaszcza, oraz polskiego jeździectwa ma tak pięknie zapisane karty. Wyższych subsydji, a zatem powiększenia nagród życzymy tej pożytecznej dla kraju placówce!

Józef Szempliński.

Nasze dwulatki.

Za tydzień rozpoczynamy jesienny sezon, który wśród miłośników konia budzi żywe zainteresowanie, spotęgowane debiutami młodzieży, która w publicznych próbach zda popis ze swych zdolności i rzuci światło na ogólny poziom przychówku z 1927-go roku. Galopy mówią wiele, przekona nas jednakże dopiero celownik. Ten ostatni narożnik, gdzie się ziarno odłącza od plewy, wyrzuci na linję prostą pewną ilość owego ziarna, które, sortując się w dalszym ciągu, wypadnie w celowniku jako najcelniejsze — zdatne do siewu. „Trening potęguje zalety konia pełnej krwi, ujawniając równocześnie wady" pisał ś. p. Fr. Jurjewicz, a to Jego zdanie zastąpi całe szpalty rozpraw akademickich i powinno brzmieć w uszach i pozostać na zawsze w mózgu każdego interesującego się hodowlą koniarza.

Ujrzymy więc u startu młodzież końską, która trening wytrzymała, a w wyścigu musi potwierdzić wykazywane na galopach zdolności. Moment walki z cudzym koniem świadczyć dopiero będzie całkowicie o zdolnościach konia wyścigowego, czyli o mniejszej lub większej potędze jego organizmu, o doskonałej pracy płuc, serca i równowadze systemu nerwowego, co razem wzięte w koniu nazywamy klasą.

Powołując się na wyżej przytoczone, z wielką ostrożnością przystępujemy do wyrażenia opinji o naszych dwulatkach, gdyż tymczasem sądzić ich możemy li tylko na zasadzie rannych galopów, gdzie konie więcej ekspansywne wykazują znacznie wyższe rekordy.



PIOTRKÓW. Finisz nagr. Próbnej dla 3-let. arabów, wygrywa DIEBALLA ks. R. Sanguszki.

W stajni A. margr. i A. hr. Wielopolskich znajduje się dwulatka o wybitnych zdolnościach wyścigowych Ile de France, kl. kaszt., po Mości Książe i Dunkierka, hod. Stada Państwowego w Kozienicach, której matka w doskonałym roczniku (Forward, Dryada, Donna Rosa) należała do najpierwszej klasy. Źrebica ta o doskonałych linjach wyścigowych, niewielka, lecz dość sformowana, obdarzona przytem doskonałym charakterem, powinna odegrać wśród rówieśników swoich pierwszorzędną rolę. Doskonale galopują kaszt. Granada II z tejże stajni, po Coriolanus i Beate, hodowli J. hr. Czarneckiego, półsiostra Don Carlosa, oraz z tegoż stada, również kaszt., Grandezza II. Nie-

wiele im ustępuje smaczna Brawura stada własnego, po Manton i Zeyneb. Irlandja i Berszada biegały już w Łodzi i formę swą poniekąd już wykazały.

W stajni A. hr. Morstina, oprócz Nila i Magnolji, które dodatnio wyróżniły się w Łodzi, doskonale galopuje Impas II., og. kaszt., po Mości Książe i Rara Avis, hodowli własnej. Dobrze zapowiadał się Istwan og. gn. po Fils du Vent i Draga, stada Państwowego w Kozienicach, lecz obecnie idzie trochę krótko, z powodu bukszyn zapewne. Bardzo piękna gniada Izyda, po Fils du Vent i Pieszczotka, stada własnego jest jeszcze bardzo „zielona".

Bardzo obiecującą dwulatką zdaje się być Ironja kl. gn. gen. K. Plisowskiego, po Fils du Vent, hodowli Państwowego Stada w Kozienicach, córka klasowej Dryady, która w roku Dunkierki, Forwarda, Dyletantki odgrywała pierwszorzędną rolę, znacznie jej narazie ustępuje gniada Itaka tegoż właściciela i tejże hodowli, po Mantonie i Gamma, półsiostra Cis Mol i Harmonji. Więcej niż dobrze zapowiada się znajdująca się w treningu u tegoż trenera, Józefa Góreckiego, kasztanowata Osoba z Inteligencji, po Fils du Vent i Pergettyü, hodowli p. J. Bartmańskiego, półsiostra doskonałego Pana Prezesa.

Wybitną dwulatkę również posiada stajnia „Lubicz", a jest nią Igła kl. gn. po Mantonie i Blaustrumpf, hodowli Państwowego Stada w Kozienicach, półsiostra zwyciężczyni nagrody Rulera Dyletantki (w roku Dunkierki, Forwarda i Dryady). Na rannej robocie źrebica ta dotąd jeszcze nigdy nie była zupełnie wyjechana, niewiadomo więc ile ma jeszcze zapasu, a wykazywane przez nią sekundy stawiają ją w rzędzie najlepszych dwulatków. Ustępuje jej, lecz rusza się dobrze tegoż stada, gniada Italja, po Mości Książe i Cylicja. Z ogierów tej stajni kary Giewont II, hodowli J. hr. Czarneckiego, po Coriolanus i Graisse, półbrat Falady znakomicie galopuje i jest znacznie lepszy do Gońca II-go, po Coriolanus i Malaga, półbrata Erudyta.

W stajni H. ks. Lubomirskiego bardzo dobrze zapowiada się ciem. gn. Hardwar, po Ballyheronie i Baratarji, lepszy narazie od wiele obiecującej ciem. gniadej, Hegiry, po tymże Ballyheronie i matce Fergany — Bourgogne. Gniada Hikora po Ballyheronie i Another Attempt znacznie poprzednim ustępuje.

Wysoką klasę zapowiadał kasztanowaty Irydjon, po Fils du Vent i Fantazja K. hr. Zamoyskiego i p. M. Radwana, hodowli Państwowego Stada w Kozienicach, lecz po ostatnim galopie wykręcił sobie nogę w pęcinie i miał pewną przerwę w robocie, która nie pozwoli trenerowi wystawić go do startu w pierwszych dniach sezonu. Niewiele mu ustępuje kasztanowaty Douceur de Vivre, hodowli A. hr. Potockiego, który galopuje doskonale. Harriman, hod. S. ks. Lubomirskiego, po Ballyheron i Czarnobrewa, oraz Hospodar, hod. H. ks. Lubomirskiego narazie zbyt się nie wyróżniają, to samo można powiedzieć o biegającej w Łodzi, Gardenji.

W stajni p. M. Bersona znakomicie galopują gn. og. Dr. Oskar, po Alaric Victor i Nabotoris, hod. własnej, oraz kasztanowaty Lutin, po Harsona i Lagyad, hod. p. R. Czaykowskiego. Będą to zdaje się dwaj poważni przedstawiciele lesznowskich barw w nadchodzącej kampanji. Z klaczek jakgdyby najlepiej galopowała gniada Gizela, hod. J. hr. Czarneckiego, po Coriolanus i Corine. Doskonałym koniem może okazać się kasztanowaty Derkacz, po Manton i Angara, hod. własnej.

W stajni p. M. Róga znakomitej krwi kaszt. kl. Gdynia, po Fils du Vent i Menzali, kaszt. Peggy II, po Fils du Vent i Perichole, og. gn. Konsul, po Fils du Vent i Consolatrice, obie hodowli własnej, tymczasem wielce się nie wyróżniają. Doskonale galopuje gniada Jastarnia, po Fils du Vent i Armantine, półsiostra Łaskawej Pani, dobrze og. gn. Puck, po Manton i Lytta, również hodowli własnej.

W stajni „Ktery-Szepietów" wyróżniających się egzemplarzy dotąd nie widać, lecz syn Bursy i Mantona, c. gn. Burłaj, st. wł., a może gn. Senator, po Wily Attorney i Sonya, hod. p. A. Grodzińskiego, lub gn. Rekord, po Manton i Rybitwa, hod. własnej powinny biegać przynajmniej dobrze. Dobrze zapowiada się kaszt. kl. Roma II, po Oszczep i Renia, hod. p. A. Karskiego.

Stajnia p. St. Mroczkowskiego zdaje się posiadać wybitnego dwulatka ciem. gn. og. Groma II, po Oszczep i Gioconda, wys. pół krwi, stada p. Fr. Wężyka. Półbrat świetnie zapowiadającego się w wieku dwuletnim Magnata, wydaje się być pierwszym kandydatem na zwycięzcę w Próbnej Nagrodzie dla dwuletnich ogierów. Doskonale również galopuje półsiostra Madryta i Samsona, kasztanowata Seminora, po Oszczep i Sevilla, wys. pół krwi, również stada p. Fr. Wężyka. Dobrze galopują gn. Głuszec tegoż właściciela, hodowli A. ks. Czartoryskiego, po Madjar i Frosted Ice, oraz gniady Hektor, po Oszczep i Helenka, hodowli p. Fr. Wężyka.

W stajni bar. L. J. Kronenberga w ogromnej kondycji jest gn. og. Bachmat, po Harrier i Karabela, hodowli własnej. Gniade ogiery Bizun, po Mości Książe i Parodja, hod. p. A. Grodzińskiego, Bimbus, po Ballyheron i Maleńka, oraz Bard, po Ballyheron i Osa, obydwa hodowli własnej, ruszają się dobrze i biegać powinny dobrze.

Bardzo dużym ilościowo materjałem rozporządza stajnia p. K. Dzierzbickiego, lecz część koni z powodu niedyspozycji na pewien czas wycofana została z treningu, z pozostałych doskonale galopuje kasztanowaty wnuk Dark Ronalda Dam, po Schlingel i Radiaton, którego karjera zapowiada się bardzo interesująco.

W stajni p. Br. Szwejcera dwulatki są bardzo oględnie pracowane. Najwięcej posunięty w robocie wydaje się og. kaszt. Grzela, po Wily Attorney i Sucha, hod. p. H. Cichowskiego, oraz własnego stada kara kl. Opera, po Manton i Kalaena. Tyr, og. kaszt., po Fils du Vent i Pantera, oraz półkrwi Skiron, obydwa hodowli własnej, zapewne będą biegały wcale dobrze. Dużo na przyszłość obiecuje Bilitis II, po Manton i Nedjide, wys. pół krwi, należąca do p. M. Szwejcera, hod. A. margr. Wielopolskiego.

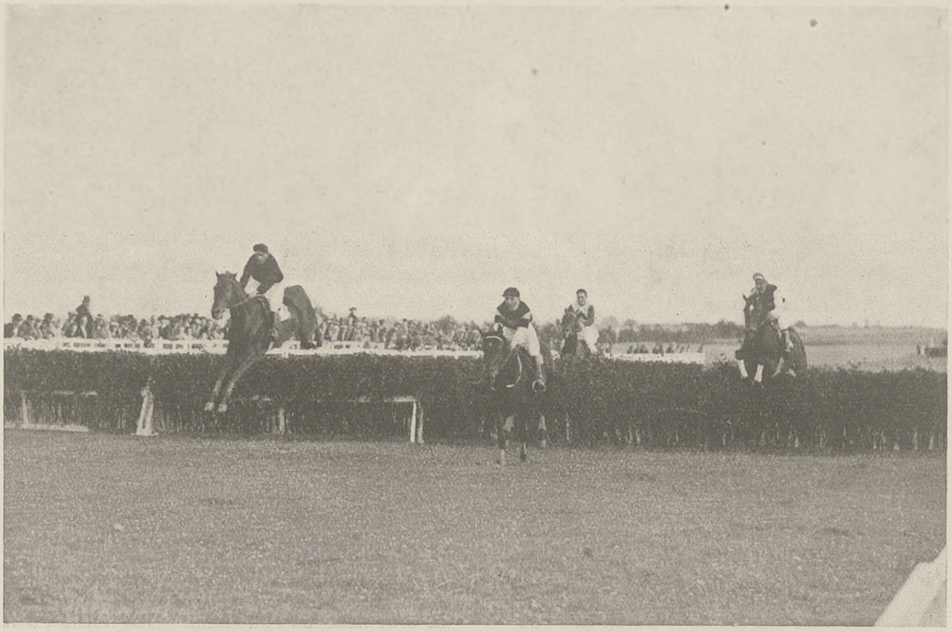
W stajni p. W. Zakrzeńskiego najlepiej zapowiada się og. j. gn. Ben Hur, po Illuminator i Szanaszet, hod. p. A. Olszowskiego, nieźle córka Valailles, po Balthazar, gniada Vendetta. Przepiękna i bajecznie sformowana Bébé jest bardzo szybka, lecz tymczasem „nie dochodzi", Impas nieźle biegał w Bydgoszczy i w Piotrkowie. U tegoż trenera, St. Kowalskiego, znajdują się dwulatki p. H. Cichowskiego, odebrane po wiosennym sezonie ze stajni publicznego trenera, z których kasztanowaty Grzybek

Pierwszy, hodowli własnej, po Wily Attorney i Rózga, obiecuje być szermierzem pierwszorzędnym.

W stajni 1-go Puł. Uł. Krechow. doskonale galopuje córka znakomitej dwulatki Hery, gniada Miriam, po Fils du Vent, niewiele jej ustępuje również gniada Moza, po Fils du Vent i Nemezis, obydwie hodowli p. L. Orpiszewskiego.

U p. E. Grzybowskiego w r. b. zdaje się niema Forwarda, ani Rysia, a najlepiej zapowiada się kasztanowata nej robocie kasztanowata Azais, po Balthazar i Aurea, hodowli p. B. Ziętarskiego, typem bardzo przypominająca brata swego po ojcu, doskonałego Pirata.

Stajnia publicznego trenera ma w posiadaniu wcale dobre dwulatki p. W. Jaśkiewicza, z których wyróżniają się: rodzony brat Fakira, gniady Giewont, po Fils du Vent i Blameless, oraz gniada Grażyna, po Parachute i Błyskawica, oboje hodowli A. ks. Czartoryskiego. Dobrze biegać powinna gn. Burza II p. A. Daszewskiego, po Bob i Perła.



Fragment z wyścigu z płotami w Piotrkowie, który wygrała DANINA p. Z. Rogowskiego

Kuwera, po As-des-As i Etus, siostra wcale dobrego Jaremy.

W młodej, lecz dobrze zapowiadającej się stajni 1-go Puł. Szwoleżerów dobrze galopują obecnie Iłża kl. gn., po Mości Książe i Azalji Państwowego Stada w Kozienicach, mało jej ustępuje córka zagranicznej Laïs po Harrier, hodowli p. J. Hulewicza, kasztanowata Lalita Liana.

U Pułk. L. Schwejcera bardzo wyróżnia się na ran-

Z innych stajen doskonale zapowiada się gn. og. Bacarat 19-go Puł. Ułanów, po Manton i Regina, hodowli p. L. Morzyckiego.

Takie są perspektywy na początek sezonu jesiennego! Czy rezultaty gonitw to potwierdzą? Wkrótce się przekonamy.

Old Joe.

Kobiety a wyścigi z przeszkodami.

Bardzo poważny wypadek, któremu uległa w Łodzi 27 z. m. pani Iwanowska-Skinderowa na klaczy Doli, wywołuje jednak pytanie, czy wyścigi z przeszkodami są właściwie odpowiednie dla kobiet — przytem, należy podkreślić, czy współudział osobisty pań w wyścigach z przeszkodami na oficjalnych torach już miał miejsce? Otóż biorąc do ręki angielskie „racing calendry" oraz tegoż rodzaju sprawozdania wyścigowe za ubiegłe lata francuskie, niemieckie, polskie i t. d. — należy odpowiedzieć **nie**.

Po wielkiej wojnie odnajdujemy tylko wzmiankę reporterską z Wiednia, że jacyś żokeje „płci żeńskiej" starali się o otrzymanie licencji i prawa jazdy na torze wyścigów „płaskich" w Freudenau. Podobno miały być wydane dwie lincencje, ale wzmianki o powodzeniu i losach owych „żokejek" jakoś się nie pojawiły.

Wyścigi z przeszkodami, tak zwane steeple-chase, stoją, rozumie się, w zupełnej sprzeczności do wyścigów płaskich, a nawet, chociaż w mniejszym stopniu, do wyścigów z płotami.

Duże tory, bądź jak Aintree pod Liverpool'em, Auteuil pod Paryżem i inne, zawierają całe rzędy przeszkód na wysokość i szerokość — widzimy na nich: rzeczki, rowy otwarte, lub poprzedzone wałem, bankiety, mury i t. d. Przeszkody te, między chorągiewkami, rysują się malowniczo na otwartych polach.

Jeżeli samo obowiązujące prawo przebycia wszystkich przeszkód — a żadna ominęta być nie może — przedstawia już bardzo poważne zadanie — to cóż dopiero walka w wyścigu, szczególniej gdy pole jest duże, branie zaś przeszkód przy skupianiu się koni bardzo utrudnione. W roku b. np. na torze w Aintree współzawodniczyło przeszło 60 koni, a kończyło wyścig zaledwie 8 i tylko dwa były blisko siebie. Jeżeli tak duże pola są rzadkie, niemniej i przy o wiele mniejszych dochodzi do walki, do wyrywania sobie miejsca, zdobywania go.

Ileż doświadczenia, wprawy, siły fizycznej — płuc, mięśni, serca — wymaga wyścig tego rodzaju, nie mówiąc już o danych „niezbędnych" u konia: jak „czystość" skoku, śmiałość, pewność przy gruntowaniu i utrzymanie oddechu na długiej przestrzeni. Biorąc nawet przestrzenie o połowę krótsze, aniżeli w Liverpool'u, to samo przezwyciężenie przeszkód pozostaje zawsze trudne, umiejętność zaś zdobycia sobie miejsca po skoku i zachowanie oddechu konia na „finish" bez zupełnego jego przedwczesnego wyczerpania, są niezbędne. Jeżeli walki tego rodzaju są rzeczywiście dla konia i jeźdźca nieraz szkopułem trudnym, jeżeli do nich potrzeba bardzo wyrobionych i w kondycji koni, a jeździec powinien mieć zdrowe, silne płuca i mięśnie ze stali, to czyż podobne wyścigi są **odpowiednie dla Kobiet?**

Są takie, co z zasady o niczem nie wątpią, albowiem nie mają dosyć doświadczenia do pogłębienia przedmiotu, niektóre jeżdżą konno, wyglądają na siodle bardzo szykownie, zręcznie, na razie to im wystarcza — ale to nie są jeszcze **poważne dane** na steeple-chase'owego, a nawet hurdle-race'owego jeźdźca.

Konkursy hipiczne dają bezwątpienia wprawę co do siedzenia prawidłowego na koniu, trzymania korpusu, nóg — ale próby odbywają się w pojedynkę, w znacznie mniejszym stosunkowo tempie od wyścigów. Przeszkody w konkursach na oko wydają się bardzo trudne — rzeczywiście są wysokie — ale górne, a nawet średnie drążki spadają dość łatwo. Konkursy są jednak „dobrą szkołą" co do trzymania się w siodle i trzymania cugli — ale jeszcze niedostateczną w wyścigowych walkach o miejsce. Czyli nabyte doświadczenie w jeździe konnej jest bardzo pożądane — ale nie daje dostatecznego jeszcze patentu do twardych zapasów w steeple-chase'ach. Przytem, obok strony fizycznej — biorąc pod uwagę, iż kobiety przeciętnie są słabsze od mężczyzn, więc trudniej powściągają unoszącego się konia, bądź wyłamującego się na bok przed przeszkodą lub ponoszącego, pozostaje jeszcze strona nerwów i pewnego nerwowego przeczulenia. Mam przeświadczenie, iż wytrawny żokej steeple-chase'owy, zahartowany w twardem, a niebezpiecznem rzemiośle, będzie spał spokojnie przed walką, a początkujący „gentleman-rider", a tembardziej kobiety, o ileby „dosiadały konia" w steeple-chase'ach, to chyba przy użyciu narkotyków by usypiały. Sen zaś dla sportsmanów jak i żołnierzy jest potrzebny, a zdenerwowanie fatalne.

W mojem życiu jeździecko-sportowem widziałem naprzykład w Carskiem Siole i Moskwie „oficerów kawalerji" tak nerwowo odczuwających nadchodzący wyścig — iż dla uspokojenia nadmiaru zdenerwowania kładli się w dzień do łóżka, albo też nic nie jedli (bo ich organizm na to nie pozwalał). Dopiero przed samym już wyścigiem na torze, przychodzili do względnej równowagi — ale jakim kosztem nerwów i ich wyczerpania.

Należy przecież zrozumieć, że współudział ograniczony pań w jakimś prowincjonalnym „cross-country" nie przecina bynajmniej kwestji. Wobec poważnej, wyczerpującej próby, jaką jest **rzeczywisty steeple-chase,** niemożna mu przeciwstawić, galopu chociaż by z przeszkodami przez pola.

Gdyby zawód żokejów steeple-chase'owych był tak łatwy, dostępny, to zapewne już nowożytne sportsmanki, nie zdając sobie sprawy dostatecznej z poważnych trudności, by się jego czepiały. A tymczasem ten zawód grozi conajmniej stwardnieniem mięśni i skóry na rękach wskutek trzymania uporczywie ciągnącego konia, a niestety „czasami" złamaniem obojczyka — nawet wybiciem zębów — nie wspominając o innych poważniejszych jeszcze wypadkach.

Że zawód, czy oddanie się wyścigom z przeszkodami jest bardzo trudne, najwymowniejszym tego dowodem jest, iż pozostał w rękach przedewszystkiem wyrobionych, wytrawnych specjalistów.

Steeple-chase'ów naogół u nas jest mało — po za Poznaniem, Łodzią, Piotrkowem, Lublinem i Tarnowskiemi Górami — co utrudnia też wyrobienie jeźdźców ze służby stajennej, o ile są dane po temu; zaś dla jeźdźców cywilnych „amatorów" zawód ten przedstawia się ryzykownie, a nie dość remuneracyjnie. W „Steeple-chase'ach" dla wojskowych nagrody są wyłącznie przeznaczone dla p. p. Oficerów.

Wobec tego stanu rzeczy, gdzie tu właściwie miejsce znaleźć dla pań[1]).

---

1) „Podobno" w Anglji na prowincji w zgromadzeniach „sportowych", o charakterze **„myśliwskim"** niektóre panie czasami wyjątkowo dosiadają koni.

S. W.

Stan hodowli konia arabskiego w Polsce i wytyczne jej rozwoju.

(Ciąg dalszy).

W stadzie Franciszka Żmigrodzkiego w Borówku znajduje się w bieżącym sezonie 8 klaczy miernej klasy: 26-letnia gniada Łowiczanka z córkami: 15-letnią siwą Łowczą, 7-letnią gniadą Raisą, i 6-letnią gniadą Hanką, dalej gniade córki Łowczy: 8-letnia Frelka i 5-letnia Kikimona; w końcu gniade córki Jagi (c. Łowiczanki) 7-letnia Pepinka i 5-letnia Partenis. W stadzie stanowi własny gniady Damaszek, urodzony 1922 r. w Janowie, po Abu-Mlechu od Hermitki.

W stadzie Wilhema br. Bickera w Ujeździe (woj. Poznańskie) znajdują się w bieżącym sezonie 4 klacze stadne czystej krwi: trzy importowane z Anglji ze stada Lady Wentworth w Crabbet Park, a mianowicie: dwie gniade 5-letnie córki Nureddina: Ramayana i Sardhana, oraz córka Rasima, 6-letnia kasztanowata Fasila; czwartą klaczą jest nabyta w stadzie Zofji Zieleniewskiej, 5-letnia gniada Karima. Szkoda, że w Crabbet zostały wybrane właśnie córki Nureddina, o którego arabskiem pochodzeniu świadczy jedynie i wyłącznie rodowód. W stadzie stoi także importowany z Crabbet 23-letni kasztanowaty Rasim.

Z młodzieży w stadninie znajdują się: 3-letnia importowana z Crabbet gniada Nitla, córka Nureddina i Nashisha'y, po Rasimie; roczniaki: Ibn-Rahal, po Rahal, s. Nureddin od Fasila, oraz siwy syn Skowronka, Ramayan, od Ramayana.

W nowo założonem w roku zeszłym stadzie Stanisława Noskowskiego w Rentwinach będą pokryte w bieżącym sezonie 4 klacze czystej krwi: 23-letnia gumniska siwa Gosposia, 17-letnia sławucka kasztanowata Sułtanka, 15-letnia jezupolska gniada Mlecha z rodu Mlechy i pięcioletnia gumniska siwa Hydra, zeszłoroczna, „oaksistka". W stadzie stoi własny siwy Łokietek, urodzony 1911 r. w Sławucie.

W mniejszych stadach znajdują się w bieżącym sezonie następujące klacze czystej krwi: w stadzie Czesława Łopuskiego w Strzegocicach 2 klacze: 13-letnia gumniska siwa Sierotka, i jej córka po Muezinie, 6-letnia siwa Bella. W stadzie Stanisława Dłużewskiego w Dłużewie 2 klacze: 22-letnia jabłonowska siwa Gazella z rodu Gazelli i jej córka po Marzouku III., siwa Gazella IV. W stadzie Marjana Zakrockiego w Chrząstowie dwie klacze: 14-letnia gumniska gniada Nida i jej córka, po Narzanie, 5-letnia siwa Nirwana. W stadzie Adama hr. Branickiego w Rosi dwie 8-letnie siwe klacze babolniańskie: Babolnianka i Baletnica. W stadzie inż. Władysława Dunka de Sajo dwie klacze: 11-letnia radowiecka siwa Korynna i 10-letnia kasztanowata Azja z Szumska. W stadzie Józefa Czerkawskiego 6-letnia gniada Hadudi z Dzierzbic; w stadzie Adama Kozłowieckiego 11-letnia gumniska siwa Blagierka; w stadzie Tadeusza Żórawskiego 15-letnia sanguszkowska siwa Zorka; w stadzie Janusza ks. Radziwiłła, 7-letnia antonińska siwa Windobona; w stadzie Jadwigi hr. Russockiej 7-letnia sanguszkowska siwa Nina.

W naszych stadach arabskich daje się odczuć głównie brak odpowiednich reproduktorów, również niejedno stado grzeszy jeszcze nieracjonalnym wychowem. Obu tym bolączkom można łatwo zaradzić, trzeba tylko dobrej woli hodowców i zrozumienia przez nich sprawy. Reproduktorów arabskich i to doskonałej klasy mamy w stadach państwowych i prywatnych dostateczną ilość, aby nimi odstanowić naszych 96 klaczy czystej krwi. I to przed wszystkimi winny tu być wykorzystane reproduktory starsze, których w niedługim czasie już zabraknie, — a na młodsze wielkości czas przyjdzie później. W doborze ogiera do klaczy powinien decydować w pierwszym rzędzie pokrój, co do prądów krwi bowiem nie mamy żadnych danych, które z nich są przy obecnym systemie odpowiednie. Niemniej jednak w rodowodach reproduktorów należy upatrywać osobników znanych ze swej karjery stadnej, a więc: Rymnika, Achmet-Ejuba, El-Kebira I., Krzyżyka I., Vasco de Gamma, Arslana, Hussara, które wybitnie się odznaczyły jako kontynuatorzy rasy.

Co do wychowu jasne jest, że bez racjonalnego żywienia i odpowiedniego ruchu od najmłodszego wieku, organizm źrebaka nie rozwinie się tak, jak tego wymaga późniejsza karjera wyścigowa. Właśnie zorganizowanie prób wyścigowych ma głównie na względzie rozwój młodego organizmu konia arabskiego przez zmuszenie właściciela do racjonalnego wychowu, tj. żywienia i ruchu: nieintenzywnie żywiony, oraz nieracjonalnie ruszany (później trenowany) źrebak nie rozwinie się, czyli nie ujawni swych zdolności konia, jednem słowem nie wygra, a więc nie opłaci nawet marnego wychowu, nie mówiąc już o tem, że na niedorozwiniętego konia niema nabywców. Jest to zupełnie jasne, a jednak nie wszystkie nasze stada arabskie chowają racjonalnie!

Odpowiedni dobór ogierów do klaczy i racjonalny wychów młodzieży, oto najpewniejsza droga do podniesienia naszej hodowli konia arabskiego.

KSIĘGA STADNA.

Na zasadzie zarządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 8 października 1926 r., wyszedł w tymże roku Tom I. „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich". W latach następnych 1927 i 1928 r. wyszły dwa dodatki I. i II. do tejże Księgi: Stan hodowli konia arabskiego czystej krwi w Polsce według powyższej księgi, począwszy od r. 1922, przedstawia się następująco:

w roku:	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928*)
ogierków	10	6	14	9	20	17	24
klaczek	17	13	17	13	16	20	23
przychówek padł	—	—	—	—	1	8	4
urodziło martwe źrebięta	—	—	—	—	—	1	1
poroniło	—	—	1	—	1	1	—
jałowych	—	8	6	10	8	14	18
niestanowionych	2	2	1	1	2	2	8
stanowionych ogierami obcymi	1	2	2	4	3	3	—
stanowionych poraz pierwszy	2	1	3	5	8	8	12
brak danych	20	20	11	17	—	—	—
ogólna liczba klaczy	52	52	55	59	59	74	90

my mogli sobie pozwolić na tym podobne eksperymenty. Sądząc jednak z historji hodowli znacznie lepsze rezultaty były z łączenia klaczy pełnej krwi z ogierem arabskim, aniżeli przy postępowaniu odwrotnem! Dwie są metody tworzenia anglo-arabów: 1). krzyżowanie arabów z anglikami i 2). zastosowanie systemu angielskiego w hodowli koni arabskich. Pierwszą wybrała Francja, — drugą — Polska. Pierwsza metoda jest szybsza; już właściwie pierwsze pokolenie daje nam żądane rezultaty, na które przy drugiej metodzie, będzie trzeba czekać, pewnie 3, lub więcej pokoleń. Niemniej druga metoda jest pewniejsza i solidniejsza, pozostawia bowiem rasę w czystości krwi, a więc zapewnia, właściwie już nowej rasie, jednolity typ, oraz jej przedstawicielom siłę dziedziczenia, przy ewentualnych krzyżówkach uszlachetniających.

Księga Stadna Koni Arabskich, jak wiadomo, dzieli się na dwa działy: Do działu I-go, według Zasad prowa-



KINMAL og. c.-gn. 5 l. W. Mirnego, hodowli A. margr. Wielopolskiego, zwycięzca Wielkiej Bydgoskiej Nagrody w r. b., derbista piotrkowski z 1927 roku.

Z powyższego zestawienia widać przedewszystkiem znaczny (o 73%) wzrost liczby klaczy stadnych. Coroczne zgłaszanie wszelkich wiadomości stadnych, oraz ogłaszanie tychże w dodatkach do Księgi Stadnej, czyni hodowlę jawną (usuwa „brak danych"), co stwarza zdrowe warunki do prowadzenia tejże hodowli. Zastosowanie w 1927 r. prób dzielności (wyścigów) dla koni arabskich, momentalnie wpłynęło na zaprzestanie stanowienia klaczy czystej krwi ogierami obcymi, w tym wypadku angielskimi, co jest zdarzeniem doniosłego znaczenia w naszej hodowli koni arabskich. Mamy bowiem tak małą ilość klaczy arabskich w stosunku do przedwojennej (przeszło 600), że te, które uratowano z zawieruchy wojennej, winny rodzić źrebięta tylko czystej krwi. Dopiero gdy dojdziemy do przedwojennego stanu naszej hodowli arabskiej, będzie-

*) ze zgłoszeń do dodatku III-go.

dzenia „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich", mogły być w pierwszym rzędzie zapisane: „konie arabskie stadnin polskich, które Komisja do spraw „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich" uzna za chowane w czystości". Komisja przy przyjmowaniu koni do działu I. przyjęła słuszną zasadę, że winny tu być przedewszystkiem zapisane konie arabskie Sławuty, Jezupola, Antonin, stad Białocerkiewskich, Gumnisk i t. p. stad, które zawsze przez wszystkich były uznawane, jako stada koni arabskich czystej krwi. W rezultacie tej zasady do działu I-go zostały zapisane trzy kategorje koni:

a) konie, których rodowody wykazują, że są końmi bezsprzecznie czystej krwi;

b) konie, których rodowody wykazują przodków o pochodzeniu niewiadomem, najprawdopodobniej jednak czystej krwi — bo wszystkie dane przemawiają zatem, — a w każdym razie, którym nie można udowodnić pocho-

dzenia nieczystej krwi (n. p. Kodeks, Allah, Maska, Mac-Mahon, Rawelin, Marocco, Bella, Myszka, Ballada, Bolero, Step, Kleber, Fontango);

c) konie, których rodowody wykazują przodków półkrwi (Zarif i Jussuf).

Do działu II-go „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich" zapisano konie pół-krwi arabskiej i dział ten zamknięto z tem, że po 6-ciu pokoleniach, chowanych w czystości, potomstwo zapisanych klaczy przejdzie do działu I-go.

(D. c. n.) *Dr. Edward Skorkowski.*

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Dyrektor Depart. Chowu Koni, inż. Jan Grabowski** był obecny na wyścigach niedzielnych, dn. 11 b. m. w Piotrkowie.

— **Faust i Fordon,** ogiery p. Br. Szwejcera zostały dn. 10 go b. m. wysłane pociągiem pośpiesznym do Baden-Baden, pod opieką trenera stajni A. Zasępy.

Równocześnie z Faustem wyjechał stały współpracownik naszego pisma p. J. Włodzimirski, oraz żokej stajni K. Jagodziński.

Kto dosiadać będzie cracka p. Br. Szwejcera jeszcze nie jest ustalone. Według ostatnich informacji podajemy listę współzawodników Fausta na obydwie nagrody, w których ma on stanąć do startu, wraz z wagami, jakie według propozycji programu konie poniosą.

Piątek, 23 sierpnia.

Fürstenberg Rennen. Nagroda Honorowa, oraz 29.000 Rm. dystans 2100 mtr.

Stada Altefeld — Alexandria — 51½ kg.
Stada Altefeld — Antonia 52½ kg.
Stada Altefeld — Dominica 49½ kg.
Stada Altefeld — Valadolid 51½ kg.
M-me Y. de Bray — Assignation 53 kg.
D-ra H. Hess'a — Junker 51 kg.
Stajni Hönwalt — Botschawter 51 kg.
P. M. Tillement — Malnesbury 54½ kg
P. S. Alfr. v. Oppenheima — Avanti 51 kg.
P. S. Alfr. v. Oppenheima — Ivo 53 kg.
P. S. Alfr. v. Oppenheima — Markgraf 54 kg.
P. S. Alfr. v. Oppenheima — Rebell 53 kg.
P. S. Alfr. v. Oppenheima — Schwarcdorn 51 kg.
P. S. Alfr. v. Oppenheima — Walzertraum 54 kg.
P. M. J. Oppenheimera — Antesignano 51 kg.
P. M. J. Oppenheimera — Graf Isolani 56 kg.
P. M. J. Oppenheimera — Atalante 52½ kg.
P. J. v. Ribbentrop'a — Maximus 53 kg.
A. hr. Seilern'a — Sankt Felix 51 kg.
A. hr. Seilern'a — Aranywar 51½ kg.
PP. L. i W. Sklarek — Wilfried 54 kg.
P. Br. v. Szwejcera — Faust 53 kg.
Stada Weil — Tantris 55 kg.
PP. A. i C. Weinbergów — Metroborus 53 kg.
PP. A. i C. Weinbergów — Pellegrino 54 kg.

Piątek, 30-go sierpnia.

Grosser Preis von Baden. Nagroda Honorowa, oraz 64.000 Rm., dystans 2400 mtr.

Stada Altefeld — Melkart 4 l. 57 kg.
Stada Altefeld — Antonia 3 l. 51½ kg.
Stada Altefeld — Valadolid 3 l. 50½ kg
P. M. Boussac — Daphnis 4 l. 58½ kg.
M-me T. de Bray — Assignation 3 l. 52 kg.
P. R. Haniel'a — Ferro 6 l. 57 kg.
D-ra H. Hess'a — Felix esto 4 l. 55 kg.
P. S. Alfr. v. Oppenheima — Oleander 5 l. 64 kg.
P. S. Alfr. v. Oppenheima — Avanti 3 l. 50 kg.
P. S. Alfr. v. Oppeheima — Margraf 3 l. 53 kg.
P S. Alfr. v. Oppenheima — Rebell 3 l. 52 kg.
P. S. Alfr. v. Oppenheima — Waltzertraum 3 l. 53 kg.
P. M. J. Oppenheimera — Serapis 5 l. 57 kg.
P. M. J. Oppenheimera — Graf Isolani 3 l. 55 kg.
P. Br. v. Szwejcera — Faust 3 l. 52 kg.
PP. A. i C. v. Weinbergów — Farinelli 4 l. 57 kg.
PP. A. i C. v. Weinbergów Pellegrino 3 l. 53 kg.
P. M. P. Mouline'a — The Ontlaw 5 l. 58½ kg.

Wagi podane według obliczeń na 11-go sierpnia, do dnia zaś startu mogą jeszcze uledz zmianie.

— **Na Fausta w Baden-Baden,** jak się dowiadujemy zaangażowany został żokej Georg Esch, który w r. b. wygrał węgierskie Derby. Według otrzymanej depeszy ogiery p. B. Szwejcera Faust i Fordon przybyły na miejsce we wtorek 13-go b. m. szczęśliwie.

— **Radjo** począwszy od dnia 25 sierpnia r. b. nadawać będzie komunikaty o rezultatach wyścigów warszawskich sezonu jesiennego, pomiędzy godziną 19-tą, a 19-tą minut 20.

— **P. Skinder-Iwanowskiej** stan zdrowia znacznie się poprawił, co z radością komunikujemy naszym czytelnikom.

Dzielna sportsmanka przychodzi do sił z każdym dniem i co najważniejsze, ciężki wypadek nie pociągnął za sobą dalszych komplikacyj, o co początkowo tak się obawiano.

— **Żokej Eljasz,** który uległ ciężkiemu wypadkowi w Łodzi, wyzdrowiał zupełnie.

— **Białystok.** Dn. 4 sierpnia odbyły się zjednoczone zawody konne brygad kawalerji Białystok — Suwałki na torze konkursowym białostockiej brygady.

Przy świetnej pogodzie i parotysięcznym tłumie widzów rozpoczęto dzień konkursem podoficerskim, w którym pierwsze miejsce zajął st. wachm. Jałtuszewski, z 2 pułku ułanów Grochowskich, II — st. wachm. Grabski z 1 p. uł., III — st. wachm. Gronicki z 9 p. strzelc. kon. IV, V i VI podzielili: plut. Lersza z 3 p. szwol., wachm. Krawczyk z 2 p. uł. i wachm. Wardanys z 10 p. uł.

W następnym konkursie dla oficerów obydwóch brygad ustawiono 12 przeszk., wysok. ok. 1.10 mtr.; dystans ok. 656 mtr.; szybkość 375 mtr. n/min.; norma 1 m. 55 s.; startowało 43 konie. I, II i III podzielili: ppor. Pietrzak, 14 D. A. K. („Jałowa"), por. Pyrowicz, 14 D. A. K. („Paskarz"), por. Błaszczak, 9 p. st. kon. („Mołdawan") IV i V por. Sokołowski, 14 D. A. K. („Lola") i ppor. Krachelski, 1 p. uł. („Kładka") VI por. Radziukinas, 2 p. uł. („Husia-Siusia"), VII i VIII ppor. Pawelczak, 2 p. uł. („Nagus') i por. Kalinowski, 10 p. uł. („Misja").

Dzień zakończono najrozmaitszemi popisami szeregowych, które wypadły bardzo udatnie.

REZULTATY WYŚCIGÓW KONNYCH W CIECHOCINKU.

Dzień pierwszy, Niedziela, 4 sierpnia.

Pogoda, tor dobry.

I. 500 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans ok. 3200 mtr.: Groźny Grona Ofic. 9 pułku Strzelców Konnych, por. Bohdanowicz — 1, Bakfisz — 2.

Wygrane w 5 m. 55 s. łatwo o 3 dł.

Tot. poj. 14 zł.

II. 500 zł. Gonitwa z płotami im. Józefa Czernickiego. Dystans ok. 2400 mtr.: Too Good B. Pieczyńskiego, i H. Harlanda, por. Pieczyński — 1, Telimena — 2, Nigmé — 3; bez miejsca: Urwipołeć i Korea.

Wygrane w 3 m. 4 s. łatwo o 1 dł.; — III o łeb.

Tot. poj. 33 zł.; fr. 16 i 21 zł.

III. 6.000 zł. Military. Gonitwa z przeszkodami. Dystans ok. 4800 mtr.: Nikanor W. i F. Mrowec, kpt. Mrowec — 1, Buńczuk—2, Arkan — 3; bez miejsca: Westalka i Magnat.

Wygrane w 5 m. 58 s. łatwo o 12 dł.; trzeci o niezl. il. dł.

Tot. poj. 90 zł.; fr. 44 i 70 zł.

IV. 500 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1600 mtr.: Wołynianka, Gr. Ofic. 19 pułku Uł., j. Osiński — 1, Filadelfja — 2, Nicpota—3; bez miejsca: Blues.

Wygrane w 2 m. 50 s. łatwo o 2 dł.; — III o 6 dł.

Tot. poj. 18 zł.; fr. 12 i 13 zł.

V. 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 2400 mtr.: Zagończyk W. i F. Mrowec, kpt. Mrowec — 1, Grand - Joy — 2, Herold — 3; bez miejsca: Czeremis n Estella.

Wygrane w 3 m. łatwo o 1½ dł.; — III o 1 dł.

Tot. poj. 30 zł.; fr. 17 i 15 zł.

VI. 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 2100 mtr.: Komtur L. J. bar. Kronenberga, rtm. Święcicki — 1, Ave — 2, Kaprys — 3; bez miejsca: Imre, Marpessa, Comtesse i Żupan.

Wygrane w 2 m. 24 s. o 2 dł.; — III o 3 dł.

Tot. poj. 24 zł.; fr. 11, 14 i 11 zł.

VII. Gonitwa włościańska. Dystans ok. 1000 mtr.: I. Lotka A. Hoffmanna. II. Wikcia W. Hoffmanna. III. Moric Chojnackiego, IV. Ataman Masłowskiego.

Biegało 12 koni.

Tot. poj. 23 zł.; fr. 12, 15 i 99 zł.

Dzień drugi, Środa, 7 sierpnia.

I. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 3200 mtr.: Zagończyk, W. i F. Mrowec, kpt. Mrowec — 1, Arpad — 2; bez miejsca: Korea.

Wygrane w 6 m. 38 s. łatwo, wstrzymywany.

Tot. poj. 10 zł.

II. 700 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 2100 mtr.: Ave K. Rojowskiego, p. Rojowski — 1, Imre — 2, Grand-Joy — 3; bez miejsca: Iwonka, Ale Baba, Comtesse i Towarzysz.

Wygrane w 2 m. 24 s. łatwo o 3 dł.

Tot. poj. 16 zł.; fr. 11, 12 i 12 zł.

III. 700 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans ok. 4200 mtr.: Ma Coquine por. Jankowskiego, por. Bohdanowicz — 1, Bakfisz—2; bez miejsca: Dziuchna.

Wygrane w 6 m. 30 s. łatwo, wstrzymywana.

Tot. poj. 17 zł.

IV. 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 2100 mtr.: Wołynianka Gr. Ofic. 19 pułku Uł., j. Osiński — 1, Nicpota — 2.

Wygrane w 2 m. 32 s. łatwo o długość.

Tot. poj. 12 zł.

V. 700 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 3200 mtr.: Urwipołeć L. J. bar. Kronenberga, p. Rowton — 1, Nigmé — 2, Telimena — 3.

Wygrane w 4 m. 56 s. o ½ dł.; — III o 4 dł.

Tot. poj. 16 zł.

VI. 600 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans ok. 4200 mtr.: Filadelfja W. F. Mrowec, kpt. Mrowec — 1, Arkan — 2, Rydwan-Utracjusz — 3; bez miejsca: Płatowiec.

Wygrane w 6 m. 5 sż o 2 dł.; — III o łeb.

Tot. poj. 22 zł.; fr. 15 i 25 zł.

VII. 300 zł. Gonitwa włościańska. Dystans ok. 1200 mtr.: I. Lontykus S. Sznytzkera. II. Wiktorja H. Hoffmanna. III. Minas A. Hoffmanna. IV. Moric St. Góralskiego.

Wygrane w 1 m. 20 s. o 3 dł.

Tot. poj. 17 zł.; fr. 12 i 13 zł.

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Deauville**, 9 sierpnia.

Prix Jacowleff, 40.000 fr. — 1000 mtr. dla 2-latków.

1. Energie (Clarissimus — Eugénie) P. Wertheimer, 56 kg., ż. A. Esling.
2. Rostrum Ara, Mad. E. Harwisworth, 54½ kg., ż. T. Hervé.
3. Blue Skles, Bar. E. de Rothschild, 56 kg., ż. Bouillon.

Wygrane w walce o głowę. Czas: 1 : 02.

NIEMCY.

— **Hannover**, 6 sierpnia.

Preis der Stadt Hannover, Nagr. hon. i 13.000 RM. — 1300 mtr.

1. Contessa Maddalena, 4 l. kl. gn. (Landgraf — Cresta) R. Haniel, 60½ kg., ż. Bleuler.
2. Oberwinter, 4 l. og. gn. (Landgraf — Oblate) stada Weil 65 kg., ż. M. Schmidt.
3. Träumer, 6 l. og. kaszt. (The Story — Gold Dream) ks. A. Esterhazy, 57 kg., ż. Varga.

bez miejsca: 4. Tanit, 5. Postmeister, 6. Grapillon.

Wygrane o 1½ dł. — 1½ — ½ dł. Czas: 1 : 18. Tot.: 45, 12, 10 : 10.

— **Kolonia, 11 sierpnia.**

Reinisches Zuchtrennen 20.000 RM. — 1000 mtr. dla 2-latków.

1. Prüfeet (Flaubayant — Palma) Gest Röttyan Bötzke.
2. Aulus A. v. Weinberg, ż. Schmidt.
3. Goldjäger Lorenc Hahre, ż. Prister.

Wygrane o ½ dł. Czas: 1 : 02.

ROSJA.

— **Moskwa** (od nasz. korespondenta) 25 lipca.

Derby kłusaków odbyło się w piękny słoneczny dzień. Tłumy zapełniły wspaniałe ongiś trybuny. Dochód totalizatora wyniósł przeszło 80.000 rubli. Bohaterem dnia był Samuel Cayton, wygrywając wszystkie biegi, w których uczestniczył. Derby wygrał w 2 m. 10³/₅ na Niewoli, córce Bob Douglas'a. Wielką Nagr. Wszechrosyjską na Gramie (1880 mtr. w 2 m. 30 s.) Wielką Dwuletnią na Totalizatorze (Taljoni) w 2 m. 14⁷/₈ s., a Wielką Nagrodę Orłowską na Bubienczikie w 2 m. 10⁵/₈ s. bijąc rekord orłowskiego rysaka o 1½ s.

Rezultaty te są dowodem, jak kłusacki sport się rozwija. Co się tyczy wyścigów pełnej krwi, to chociaż się już zaczęły, dużo jednak stajen jest oczekiwanych i wielki sezon rozpocznie się dopiero za tydzień. Do tej pory wyróżniają się Parada po Paragwaj (Protej i Wandea), która bardzo stylowo wygrała 2 wyścigi. Z dwulatków wyróżnia się Siłacz po Frazerze (Louvier i Ferania) i Sirokko po Flying Slavn. Ze starszych koni bezwarunkowo klasowym koniem jest Derbista — Hetman Ney, po Herzogu (Grymza) i Napoli (Pur Gem), który debiutując w tym roku wygrał pod wagą 63 kg. Wielki Handicap 2200 mtr. w 2 m. 18 s. W przeszłym roku chcieli Hehmana Ney'a wysłać do Warszawy na Wielką Nagrodę. Może w tym roku będzie wysłany — byłoby to bardzo ciekawe.

Hetman Ney przegrał tylko 2-tkiem 3 razy, bo nie był sformowany, trzy- i czterolatkiem wygrał 10 wyścigów. Jest to koń bardzo pięknego exterieur'u, szlachetny z ogromnemi linjami.

REZULTATY
WYŚCIGÓW KONNYCH W PIOTRKOWIE.

Dzień trzeci, Środa, 7 sierpnia.

Pogoda, tor lekki.

I. 1.000 zł. Gonitwa koni arabskich. Dystans ok. 1600 mtr.: Effendi 21 p. Ul. Nadwiślańskich, ż. Kokoszko — 1, Branka — 2, Ali II — 3.

Wygrane w 1 m. 56½ s. wysyłany o 1 dł.; — III o 1 dł.

Tot. poj. 19 zł.

II. 500 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 2400 mtr.: Puszta J. Skolimowskiego, chł. Kamiński — 1, Droga — 2.

Wygrał Byle Jaki, lecz za niedostateczną wagę został pozbawiony nagrody.

Wygrane w 2 m. 56 s. łatwo o 6 dł.; — III — o niezl. il. dł.

Tot. poj. 12 zł.

III. 700 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1600 mtr.: Ali Ba ba A. Olszowskiego, j. Michalczyk — 1, Elborus — 2, Aścia — 3. Bez miejsca: Naiwny.

Wygrane w 1 m. 46 s. łatwo o 2 dł.; — III o 3 dł.

Tot. poj 17 zł.; fr. 12 i 12 zł.

IV. 700 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans ok 3600 mtr.: Horpyna K. Niemojewskiego, j. Gajewski — 1, Wildgraf — 2, Impet — 3. Upadła: Jędza.

Wygrane w 4 m. 28 s. bardzo łatwo o 10 dł.; — III o niezl. il. długości.

Tot. poj. 17 zł.; fr. 10 i 10 zł.

V. 800 zł. Gonitwa koni arabskich. Dystans ok. 1200 mtr.: Kassyda R. ks. Sanguszki ż. Kokoszko — 1, Hortensja — 2, Książe — 3; bez miejsca: Urga.

Wygrane w 1 m. 25½ s. pewnie o 2 dł.; — III o 8 dł.

Tot. poj. 32 zł.; fr. 10 i 10 zł.

VI. 700 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1100 mtr.: Lugar Promienisty C. Baczyńskiego, j. Jednaszewski — 1, Korynna — 2, Elf — 3.

Wygrane w 1 m. 12 s. łatwo o 3 dł.; — III o 2 dł.

Tot. poj. 15 zł.

700 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 2100 mtr.: Aino II Z. Cierpickiego, j. Raniewicz II. — 1, Ekstaza — 2, Bebuś — 3; bez miejsca: Rista, Bosfor i Ataman II.

Wygrane w 2 m. 20 s. w walce o łeb; III o 2 dł.

Tot. poj. 64 zł.; fr. 16 i 13 zł.

Dzień czwarty, Sobota, 10 sierpnia.

Pochmurno, tor lekki.

I. 2.000 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1400 mtr.: Hamilkar, Stada Janów, j. Balcer — 1, Haiti — 2, Hanum — 3.

Wygrane w 1 m. 41 s. pewnie o 1½ dł.; — III o 2 dł.

Tot. poj. 22 zł.

II. 1.000 zł. i cenny przedmiot ofiarowany przez J. W. P. H. Siemieńskiego dla jeźdźca zwycięzcy. Gonitwa z przeszkodami. Dystans ok 4000 mtr.: Caraibe, K. Römmla, ppłk. Römmel — 1, Jaazband — 2.

Wygrane w 5 m. 8 s. w walce o łeb.

Tot. poj. 15 zł.

III. 500 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 800 mtr.: Elf, St. „Góra", j. Michalczyk — 1, Kropelka — 2, Manita — 3; bez miejsca: Wiedenka, Iskierka i Blonde.

Wygrane w 52½ s. bardzo łatwo o 4 dł.; — III o 3/4 dł.

Tot. poj. 36 zł.; fr. 16 i 16 zł.

IV. 700 zł. Gonitwa z płotami. Dystans ok. 2800 mtr.: Byle Jaki, M. Karatiejewa, j. Wyżgalski — 1, Iwan II — 2, Danina — 3; bez miejsca: Irasatti, Japonka, Borsuk i Korea. Juljusz — upadł.

Wygrane w 3 m. 23 s. łatwo o 5 dł.; — III o 2 dł.

Tot. poj. 20 zł.; fr. 12, 11 i 13 zł.

V. 500 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1600 mtr.: Czaruś, St. „Góra", j. Michalczyk — 1, Zbir — 2, Radlok — 3; bez miejsca: Erna, Ataman II, Malta i Miss Jane.

Wygrane w 1 m. 44 s. w walce o 1 dł.

Tot. poj. 200 zł.; fr. 20, 20 i 13 zł.

VI. 1.000 zł. Gonitwa koni arabskich. Dystans ok. 1400 mtr.: Hebe, St. „Janów", j. Balcer — 1, Szeik — 2, Marokko — 3; bez miejsca: Karnak.

Wygrane w 1 m. 40 s. łatwo o 2 dł.; — III o 1 dł.

Tot. poj. 14 zł.; fr. 11 i 13 zł.

VII. 500 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 2100 mtr.: Aksamitna Polmoodie, W. Zakrzeńskiego, j. Michalczyk — 1, Mista — 2, Rakieta — 3; bez miejsca: Marmarosz Sziget Puszta i Wołynianka.

Wygrane w 2 m. 20 s. bardzo łatwo o 10 dł.; — III o 1 dł.

Tot. poj. 15 zł.; fr. 11 i 13 zł.

VIII. 500 zł. Gonitwa płaska. Dystans ok. 1600 mtr.: La Monterja, J. bar. Ike-Duninowskiego, chł. Bryk II — 1, Narzeczona — 2, Giaur — 3; bez miejsca: Moorwind, Flos i Hugo.

Wygrane w 1 m. 44 s. łatwo o 3 dł.; — III o 1½ dł.

Tot. poj. 15 zł.: fr. 11 i 13 zł.

TELEGRAM WŁASNY.

Od naszego stałego współpracownika p. Janusza Włodzimirskiego otrzymaliśmy terminową depeszę następującej treści:

We wtorek, 13-go b. m., o godz. 12-tej w południe konie przyszły do Baden-Baden i wkrótce wyładowane zostały i przeprowadzone do Iffezheim (gdzie się znajduje tutejszy tor) położony o 8 klm. od miasta. Na dworcu przy wyładowywaniu Fausta i Fordona obecny był generalny sekretarz Internationaler-Club'u mjr. Benter, który wyraził opinję, że nie przypuszczał, iż w Polsce po wojnie już rodzą się takie konie. Wiadomość o wycieczce polskich koni przyjęli na miejscu z pobłażliwym uśmiechem, lecz po zobaczeniu ich zdanie gruntownie zmienili. We środę konie wyszły spacerem na tor wyścigowy, robiły wolny canter na dyst. 1600 mtr. i były próbowane pod australijską startmaszyną, która na tutejszym torze funkcjonuje. Faust i Fordon zniosły drogę dobrze. Tor tutejszy ma kurs w lewą stronę tak jak u nas, tylko prosta linja jest nieco dłuższa. Dziwnym trafem złożyło się tak, że Faust stoi w boksie, gdzie stali Książe Pan, Mości Książe i włoski Scopas, zwycięzcy Wielkiej Nagrody Badeńskiej.

Włodzimirski.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.